

## Filozofia codzienności (114)



Filozofia – niezależnie od tego, czy jest to teoria poznania, etyka, metafizyka, filozofia przyrody, aksjologia, filozofia dziejów, filozofia codzienności – z istoty swej ma charakter ogólny i powszechny.

Sprawą zainteresowanych jest w przypadku filozofii codzienności zastosowanie ogólnych stwierdzeń do tego, co jednostkowe i niepowtarzalne.

Utarło się rozumienie filozofii jako wiedzy odległej od rzeczywistości. Zachodzi jednak potrzeba praktycznego korzystania z niej w związku z niepokojami codzienności, wobec których bywamy bezradni. Niezbędne jest sięgnięcie do filozofii wbrew stwierdzeniom o jej zbędności. Zakres filozofii poszerza się. Wciąż nowe obszary stają się przedmiotem jej dociekań. Przykładem nowych działów filozofii może być filozofia uniwersytetu czy filozofia farmacji.

Cywilizacja dostatku dóbr materialnych błędnie jest obecnie wskazywana jako cel, który spełniony – stanie się czasem szczęśliwości. Ażeby osiągać szczęście, to poza innymi warunkami zróżnicowanymi indywidualnie, niezbędny jest kontakt z drugim człowiekiem, a nie z rzeczami. Przy czym, do szczęścia prowadzi nas niezawodnie instynkt. Już Immanuel Kant wskazał na to, iż z faktu wyposażenia człowieka w rozum płynie potrzeba odnajdywania sensu własnego istnienia, a nie tylko przeżywania szczęścia. Innymi słowy, niezbędne jest dla osiągnięcia poczucia sensownego życia odnalezienie ideałów oraz konieczny jest wysiłek zmierzający w kierunku ich urzeczywistnienia.

Filozofia codzienności powinna pomóc w wyzwalaniu się z opinii funkcjonujących w społeczeństwie i uczynić krytycznej oceny także poglądów utrwalonych mocą tradycji. Idzie o to, by nie ulegać temu, co jest powszechnie akceptowane. Dzieje kultury uczą nas, że racja z reguły należy do mniejszości. To van Gogh miał rację a nie odrzucające go społeczeństwo. Przykłady można by mnożyć.

Wartością fundamentalną jest życie, w tym istnienie człowieka. Filozofia codzienności uczy przeżywać radość z tego powodu, że należy się jeszcze do świata ludzi żywych. Unika się z reguły spoglądania na świat przez pryzmat czekającego kiedyś kresu, bowiem wierzyć można w każdą śmierć z wyjątkiem

własnej. Prowadziłoby to do załamania, do bierności. Los człowieka przypomina sytuację człowieka w celi więziennej, czekającego na wykonanie kary śmierci.

Należy więc czerpać szczęście z samego faktu istnienia i szukać w tym podpory w okresach osamotnienia i niekorzystnych zbiegów okoliczności.

Z filozofii Kanta przejęłam na wiele lat pogląd, że człowiek jest wartością fundamentalną. Jak pisał – co jest wyrazem głębokiej mądrości – człowieka należy traktować jako cel sam w sobie a nigdy jako środek do celu. Przeobrażenie światopoglądowe – wynik lektur i dyskusji – doprowadziło mnie do uznania jednak życia w ogóle, a nie tylko istnienia człowieka za wartość fundamentalną. Jest to rezultat zrozumienia, że ludzkość tworzy jedność z przyrodą, z Kosmosem. Życie roślin i zwierząt powinno być szanowane, a nie tylko życie człowieka. Dzieła kultury także w swoisty sposób żyją ucieleśniając sobą energię twórców.

Trwałym punktem odniesienia i niezawodnym jest odnalezienie oparcia we własnym ja. Nie przeszkadza temu uświadamianie sobie rozpiętości między ja urzeczywistnionym i ja pożądanym przez siebie. Ta samoświadomość mobilizuje i sprzyja formowaniu w sobie właściwości, które pozytywnie oceniamy. Niezbędna jest wiara w możliwość kształtowania siebie i świata na miarę własnej wyobraźni i oczekiwań.

Filozofia codzienności wyrasta ze sprzeciwu wobec nurtów w obrębie pozytywizmu filozoficznego, które rugują z obszaru filozofii problematykę wartości. Impulsem do sformułowania filozofii codzienności jest brak filozoficznych dociekań nad istnieniem człowieka uwikłanego w zwykłe sprawy. Brak jest rozważań napisanych w przystępny sposób dla Czytelnika, który nie studiował filozofii. Wybitni polscy filozofowie XX wieku, Bolesław J. Gawecki i Wiktor Wąsik – których wykładów słuchałam na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej (dziś UKSW) – podkreślali, że w przeciwieństwie do spekulacyjnych systemów filozofii niemieckiej, polska filozofia ma zastosowanie praktyczne. Cenili tę tendencję, bowiem filozofia powinna być przewodniczką życia narodów i jednostek. To był pierwszy impuls, by sformułować filozofię codzienności jako wskazania dla sposobu istnienia jednostki.

Drugim impulsem do sformułowania filozofii codzienności, była moja bliska współpraca z profesorem Kazimierzem Dąbrowskim, który odegrał znaczącą rolę w odradzeniu higieny psychicznej po okresie stalinowskim. Jest to nauka teoretyczna i zarazem stosowana, której geneza w Polsce międzywojennej wiąże się właśnie z działaniami wymionego uczzonego.

Współpraca z K. Dąbrowskim przejawiała się w redagowaniu kwartalnika wydawanego przez PAN „Zdrowie Psychiczne”, w

reaktywaniu Towarzystwa Higieny Psychicznej, którego byłam wiceprzewodniczącą oraz w udzielaniu porad natury filozoficznej osobom, które szukały pomocy w Laboratorium Higieny Psychicznej dla Ludzi Zdrowych. Te doświadczenia wpłynęły na uformowanie filozofii codzienności.

Trzecim impulsem dla sformułowania filozofii codzienności stały się poglądy Pascala. Filozof ten podziwiając wiedzę naukową, zauważył, że nie przynosi ona odpowiedzi na pytanie jak żyć. Problem ten spotęgował się w naszym stuleciu, bowiem wiele osób jest uwikłanych, bezradnych, samozniewolonych i nie wie, gdzie szukać drogowskazów. Dominująca w niepodległej Polsce, czyli w latach 1918-1939, szkoła lwowsko-warszawska ugruntowała w wielu kręgach pogląd o tym, że sfera wartości i życie człowieka nie nadaje się do naukowych analiz.

Filozofia codzienności to nowy dział filozofii. Umożliwia praktyczne korzystanie z filozofii również przez osoby, które są od niej odległe. Myślą przewodnią filozofii codzienności jest niezgoda na rezygnację z własnego ja nawet za cenę pozostawania w opozycji do poglądów i obyczajów większości z rodziną włącznie oraz powiązanie sensu życia z wartościami wyższymi. Wewnętrzna harmonia pozwala przetrwać osamotnienie i czas trudnego, pozytywnego nieprzystosowania do świata. Osiąga się harmonię poprzez stan zgodności poglądów i działań z własnym ja. Unikanie postaw konformistycznych i oportunistycznych, które w szczególnie sposób degradują człowieka, a stały się dość powszechne u nas, sprzyja możliwości znalezienia oparcia w sobie.

W istnieniu człowieka istotną rolę powinny pełnić wartości wyższe, czyli ideały a nie wartości materialne i biologiczne. Rodzimy się jako zadatek człowieczeństwa i w myśl filozofii codzienności powinniśmy być świadomi rozdarcia między ja urzeczywistnionym a ja jakim według siebie powinniśmy być. Ten dział filozofii bierze pod uwagę doświadczenie potoczne, ale nie jest zbiorem wskazań w konkretnych sytuacjach życiowych. Filozofia z istoty swej ma charakter ogólny i powszechny. Sprawą zainteresowanych jest zastosowanie ogólnych stwierdzeń do tego, co jednostkowe i niepowtarzalne.

Filozofia codzienności uwyrażnia, że cywilizacja i dobra materialne nie przynoszą ani szczęścia, ani poczucia sensu istnienia. Szczęście wymaga oczekiwanych kontaktów z drugim człowiekiem, a nie z rzeczami. Przy czym Kant już wyjaśnił, że do szczęścia prowadzi instynkt. Natomiast wyposażenie człowieka w rozum sprawia, że sens życia odnajduje się urzeczywistniając ideały, które scalają nas z ludzkością.

cdn.

*Marian Łajszekowski*